



Jaka jest wiarygodność Premiera Rządu Polski?

Deklaracje, deklaracje ...

Jeszcze przed wyborami do parlamentu w 2007r. Donald Tusk przywódca Platformy Obywatelskiej zapewniał mieszkańców Zagłębia Miedziowego, że jak Platforma Obywatelska zdobędzie władzę to zachowa kontrolę Skarbu Państwa nad KGHM Polska Miedź S.A.

Pod koniec września 2007r., na łamach „Pulsu Biznesu”, Adam Szejnfeld – poseł i minister gospodarki w tzw. gabinecie cieni, stworzonym przez Platformę Obywatelską – ujawnił plany prywatyzacyjne wobec największych spółek skarbu państwa, po ewentualnych wygranych przez PO wyborach. Według jego oświadczenia, partia, której jest przedstawicielem ma gotową strategię gospodarczą i programy sektorowe. Strategia ta polegać ma na przeprowadzeniu „szybkiej, pełnej, ale „racjonalnej prywatyzacji”. W amoku prywatyzacji wszystkiego co się da - Platforma, według słów cytowanego „ministra” ma zamiar sprywatyzować (czytaj sprzedać) również „nietykalnego miedziowego molocha – KGHM”. Oczywiście po słowach Szejnfelda ujawniających program Platformy Obywatelskiej, rozpętała się nad PO burza z gradobiciem, tak gwałtowna, że Platforma Obywatelska przewidując scenariusz wyborczy zakończony klęską w naszym regionie, w te pędy, przysłała swojego sekretarza generalnego Grzegorza Schetynę do „wyprostowania” słów swojego kolegi i załagodzenia nastrojów. Ten ponoć znający trochę lepiej region dolnośląski, chociażby z racji swojego pochodzenia, na konferencji prasowej zorganizowanej w Legnicy zaprzeczył wszystkiemu. Jakie są wobec tego rzeczywiste plany PO wobec kombinatu?

W październiku 2007 roku tuż przed wyborami do Sejmu, gdy PO zawzięcie walczyła o głosy tysięcy ludzi związanych z Polską Miedzią kandydat do Sejmu RP Donald Tusk w Lubinie, w asyście przebierańców w górniczych dyrektorskich mundurach, mówił – *Jeśli po 21 października Platforma Obywatelska przejmie rząd, Polska Miedź pozostanie w obecnej strukturze prawnej, a więc nadal będzie kontrolowana przez Skarb Państwa. Nie jestem populistą, ale zwolennikiem zdrowej gospodarki wolnorynkowej. Polska Miedź musi gwarantować rozsądny i prężny rozwój tego regionu. Jeśli doszłoby do prywatyzacji KGHM, rozwój Zagłębia Miedziowego stałby pod wielkim znakiem zapytania* – tak mówił. Gorliwie wtórowali mu kandydaci PO do parlamentu: senatorowie Jacek Swakoń i Tomasz Misiak oraz posłowie Grzegorz Schetyna, Ewa Drozd, Norbert Wojnarowski. Pryzmat w dwóch poprzednich numerach, skopiował swoim czytelnikom deklarację przedwyborczą ze zdjęciami szacownych kandydatów - obecnie: premiera RP, senatorów i posłów wraz z ich deklaracjami pozostawienia zysku dla tworzenia nowych miejsc pracy w Zagłębiu Miedziowym oraz nie prywatyzowania KGHM Polska Miedź S.A.

Przed wyborami do euro-parlamentu władza wmawiała społeczeństwu, że na całym świecie szaleje kryzys, a Polska jest wyspą cudu gospodarczego Tuska. Falszując rzeczywistość pozyskano głosy ufnych wyborców. Po wyborach okazało się, że cudu nie ma i brakuje w budżecie kilkanaście miliardów złotych.

Jak dotrzymał słowa premier i cudotwórca Donald wraz ze swoją świtą w sprawie pozostawienia zysku w Spółce KGHM już wszyscy wiemy - zdecydowali o poborze 80% zysku za 2008 rok na dywidendę dla akcjonariuszy, stawiając Spółkę w bardzo trudnej sytuacji.

Jak postąpią w sprawie dalszej prywatyzacji KGHM? Już się niebawem dowiemy.

Zastanawia mnie fakt ufności społeczeństwa dla Platformy, które okłamywane, że w Polsce nie ma kryzysu, że zostawi się pieniądze w Spółce dla jej rozwoju i rozwoju regionu LGOM, jeszcze w sondażach chce głosować na partię, która opiera swą działalność na oszustwie i fałszywej propagandzie.

Następują kolejne podwyżki towarów i usług. Minister Skarbu Państwa rekomendowany przez PO zapowiedział sprzedaż od 10% do 41% akcji. Tusk i Schetyna znowu deklarują, że prywatyzacji KGHM nie będzie w chwili obecnej.

Czy słowa te oznaczają, że wcale jej nie będzie? Czy można mieć zaufanie do polityków z formacji rządzącej, podających opinie publicznej sprzeczne informacje w tak ważnej sprawie? Widać wyraźnie, że nabijają nas w butelkę, a później za naszą ufnosć każą płacić wysoką cenę.

Górnik

Od września 2009r. pracownicy mogą skorzystać z lepszej obsługi medycznej

Pracownik musi złożyć deklarację

Zgodnie z porozumieniem wynegocjowanym 5 maja 2009r. przez Związki Zawodowe KGHM Polska Miedź S.A. w Spółce zacznie obowiązywać od września 2009 pakiet medyczny.

28 lipca 2009r. w siedzibie Zarządu KGHM odbyło się spotkanie, na którym pracodawca przedstawił Związkowi Zawodowemu ofertę Miedziowego Centrum Zdrowia S.A. dotyczącą abonamentowej opieki medycznej dla pracowników KGHM Polska Miedź S.A.

Ze względu na szczupłość miejsca w bieżącym numerze Pryzmatu, bardziej szczegółowo przedstawimy ofertę MCZ w następnym numerze. Dzisiaj tylko krótko omówimy przedstawioną ofertę, która została zaakceptowana przez Związki Zawodowe i wejdzie w życie od 1 września 2009r.

Wynika z niej, że przy cenie 35 zł (płaconej przez pracodawcę) pracownik (odprowadza podatek, składkę zdrowotną i ZUS od 10,52zł do 11,93zł) otrzyma: dwie konsultacje w roku bez skierowania do lekarza specjalisty; niektóre badania laboratoryjne – bez skierowania i bez limitu; jeden raz w roku, bez skierowania - badanie ultrasonograficzne i EKG spoczynkowe. Czas oczekiwania na badanie u internisty nie może przekroczyć 2 dni i do specjalisty 5 dni roboczych.

Pakiet medyczny jest dobrowolnym świadczeniem pracodawcy na rzecz pracownika, który chce zapewnić swoim pracownikom lepszy dostęp do usług medycznych, celem profilaktyki i poprawy ich zdrowia. Uczestnikiem programu może być każdy pracownik KGHM Polska Miedź S.A. zatrudniony na podstawie umowy o pracę, umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, jeżeli jest ona objęta ubezpieczeniem społecznym z tego tytułu. Podstawowym warunkiem skorzystania przez pracownika z abonamentowej opieki medycznej jest złożenie deklaracji o przystąpieniu do niej. Każdy pracownik chcący skorzystać z abonamentu medycznego od września musi w sierpniu złożyć deklarację u pracodawcy.

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” proponuje wszystkim pracownikom KGHM, przystąpienie do abonamentu i korzystanie z jego dobrodziejstw, szczególnie zatrudnionym w warunkach szczególnych.

K O M U N I K A T

W związku z zapowiedzią całkowitej prywatyzacji KGHM Polska Miedź S.A. wyrażamy sprzeciw w odniesieniu do tego szkodliwego przedsięwzięcia i postanawiamy:

- z dniem dzisiejszym tj. 23-07-2009r. ogłaszamy w KGHM Polska Miedź S.A. POGOTOWIE STRAJKOWE,
 - POGOTOWIE STRAJKOWE trwać będzie do czasu odwołania tej decyzji,
 - w przypadku podtrzymania decyzji o dalszej prywatyzacji ogłoszony zostanie Strajk Generalny w Polskiej Miedzi
- Sygnatariusze niniejszego komunikatu zwracają się do wszystkich Organizacji Związkowych, Społecznych oraz Parlamentarzystów o wsparcie naszych działań.

Sekretariat Górnictwa i Energetyki
NSZZ „Solidarność”
Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi
Przewodniczący Józef Czyczerski

Związek Zawodowy Pracowników
Przemysłu Miedziowego
Przewodniczący Ryszard Zbrzyzny

W obronie naszych miejsc pracy

Stop prywatyzacji

Z inicjatywy dwóch największych organizacji związkowych w KGHM Polska Miedź S.A. odbyło się 29 lipca 2009r spotkanie z Posłami na Sejm Rzeczypospolitej Polski.

MSP podało w środę 22 lipca 2009r., że zaktualizowany program prywatyzacji zakłada przychody z prywatyzacji w wysokości 36,7 mld zł do końca 2010 roku. Lista kluczowych projektów obejmuje m.in. sektor energetyki i chemii oraz sprzedaż części udziałów Skarbu Państwa w spółkach giełdowych, w tym od 10 do 41 proc. akcji KGHM oraz części akcji Lotos. (PAP)

23 lipca 2009r. - Na plany Skarbu Państwa bardzo ostro zareagowały największe związki zawodowe KGHM: SKGRM NSZZ „Solidarność” i ZZPPM ogłasza pogotowie strajkowe, ostro krytykują pomysł ministra SP. Dla KGHM Polska Miedź S.A. każdy dzień strajku to około 20 milionów zł strat (tegoroczny zysk netto ma wynieść 1,92 miliarda zł).

„Nie zgadzamy się z taką decyzją. Będziemy rozważać różne scenariusze. Nie będziemy spokojnie czekać, aż nas zniszczą. Łagodną formą naszego protestu byłby strajk. Nie można traktować koniunkturalnie przemysłu miedziowego, bez względu na wysokość deficytu. To działanie na szkodę państwa” - powiedział w środę PAP członek RN KGHM z ramienia załogi Józef Czyczerski.

Po ostrej reakcji związkowców

„To na razie nasza propozycja złożona Radzie Ministrów i jest stanowczo za wcześnie na odpowiedź, ile akcji KGHM, kiedy, komu i w jakim trybie sprzedamy. Proszę uzbroić się w cierpliwość” - zastrzegła Maciej Wewiór, rzecznik Ministerstwa Skarbu Państwa. – *„Wiele będzie zależało od sytuacji na rynku, w przedsiębiorstwie, na giełdzie oraz od potrzeb budżetu państwa”* - dodaje.

Prywatyzacja KGHM nie wchodzi w grę w tej kadencji Sejmu, ponieważ taką obietnicę wyborczą złożyła Platforma Obywatelska - *„Prywatyzacja KGHM nie wchodzi w grę, to jest obietnica w tej kadencji (rządu)”* - powiedział wicepremier Grzegorz Schetyna - Uważam, że takie ogromne firmy jak KGHM, o znaczeniu strategicznym, nie powinny być prywatyzowane ot tak - twierdził, zaznaczając jednak, że nie jest przeciwnikiem prywatyzacji spółki w przyszłości, pod warunkiem, że będzie ona dobrze przygotowana.

„To co przedstawiłmy to pewna propozycja i niekoniecznie wszystkie jej założenia muszą dojść do skutku. Jest to w gestii rządu i jeśli rząd zadecyduje, że sprzedaż pakietu akcji KGHM ma nie być, to nikt nie będzie prywatyzował” - powiedział Reuterowi wiceminister skarbu Zdzisław Gawlik.

24 lipca 2009r. - *„W ciągu kilku lat firma może dać budżetowi z dywidend kwotę porównywalną z sumą, jaką państwo może otrzymać ze sprzedaży swego pakietu akcji”* - powiedział w piątek premier Donald Tusk. - *„(...) będę rekomendował na Radzie Ministrów wyłączenie z szybkiego planu prywatyzacji KGHM”* - powiedział reporterom

„Nie mówię, że prywatyzacja w ogóle jest niemożliwa, ale żeby o tym mówić, trzeba bardzo dobrze się przygotować i wiedzieć, co się chce osiągnąć” - mówił Grzegorz Schetyna po tym jak kategorycznie nie zgadzał się 23 lipca na prywatyzację KGHM

23 lipca 2009r. - W obronie „Polskiej Miedzi”, dwie największe organizacje związkowe, działające w KGHM Polska Miedź S.A. skonolidowały swoje siły i zorganizowały w dniu 29 lipca 2009r., w Sali im J. Wyżkowskiego (obok Lubińskiej siedziby Biura Zarządu) spo-

tkanie z Parlamentarzystami naszego Legnickiego okręgu wyborczego. Gospodarzami spotkania byli Józef Czyczerski przewodniczący NSZZ „Solidarność” i Ryszard Zbrzyzny przewodniczący ZZPPM i zarazem Poseł na Sejm RP. Na zaproszenie odpowiedzieli Senatorowie RP Witold Idczak z PiS i Jacek Swakoń z PO oraz Posłowie na Sejm RP Janusz Mikulcz i Ewa Drozd z Platformy Obywatelskiej, Posłowie na Sejm RP Elżbieta Witek i Marzena Machałek oraz Piotr Cybulski z PiS. Ze względu na ważne obrady Senatu w Warszawie nie mogli być obecni Senatorowie Witold Idczak i Jacek Swakoń, którzy ustnie i pisemnie wyrazili swoje poparcie dla załogi Polskiej Miedzi domagającej się powstrzymania dalszej prywatyzacji KGHM Polska Miedź S.A. Senatorowie przekazując swe poparcie mówili: „nie ma żadnych racjonalnych przesłanek do sprzedaży należących do Skarbu Państwa akcji KGHM Polska Miedź S.A. Wysokie zyski Spółki, a co za tym idzie dywidenda (po którą tak chętnie sięga Skarb Państwa) przy rozsądnym zarządzaniu i racjonalnym podejściu akcjonariuszy mogą zasilić budżet państwa oraz umożliwić rozwój KGHM PM S.A.

Wyzbycie się akcji przez Skarb Państwa nie tylko pozbawi państwo wpływów z dywidendy, ale także niesie za sobą ryzyko przejęcia przez konkurencję, która co jest bardzo prawdopodobne, nastawiona na łatwy zysk, płynący z rabunkowej eksploatacji szybko doprowadzi do degradacji Polskiej Miedzi i w konsekwencji do jej likwidacji i zwolnień pracowniczych.

Senator Tomasz Misiak PO, który tak chętnie wypowiada się w sprawach Polskiej Miedzi nie tylko nie przybył na spotkanie, ale zaparło mu dech i milczy. Nieobecność posła PiS Adama Lipińskiego tłumaczyła jego partyjna koleżanka Elżbieta Witek, że poseł przebywał w imieniu Sejmu, jako obserwator na Mołdawi. Nieobecność posła Jerzego Szmajdzińskiego zastępował dzielnie jego partyjny przyjaciel Ryszard Zbrzyzny. Nie wiemy, co powstrzymało przed przybyciem na spotkanie posłów Grzegorza Schetynę, Norberta Wojnarowskiego, Romana Brodnika Marcina Zawitę wszyscy reprezentują rządzącą Platformę Obywatelską zabiegali i w ostatnich wyborach zabiegali o głosy mieszkańców naszego Regionu LGOM. Czy ważne sprawy wagi państwowej? A może też obserwują Mołdawię? Może inne ważniejsze sprawy niż byt dziesiątków tysięcy ludzi żyjących z przemysłu miedziowego nie pozwoliły im przybyć? Nie poparli załogi nawet telefonicznie lub listownie nie wypowiedzieli się na temat planowanej przez ministerstwo prywatyzacji. Mogli też upoważnić do podpisu posła Zbrzyznego, który chętnie wiele ich składa pod jednym dokumentem. A może przyczyna ich nie przybycia była inna - brak odwagi powiedzenia żyjącym z Polskiej Miedzi, że są za jej prywatyzacją? Prawdy się nie dowiemy. Nie mogliśmy też wysłuchać ich argumentów, dlaczego państwo ma pozbywać się akcji i dalej prywatyzować KGHM?

Podczas spotkania głos zabrali Józef Czyczerski przewodniczący SKGRM NSZZ „Solidarność” i Ryszard Zbrzyzny przewodniczący ZZPPM, poseł na Sejm z SLD, którzy mówili o sytuacji w KGHM jego znaczeniu dla Regionu, nie tylko LGOM, ale całego Dolnego Śląska, o sukcesach osiągniętych przez załogę nawet w trudnych czasach kryzysu ogólnopolskiego. Szczególny nacisk kładli na zagrożenia wynikające dla Spółki z planowanej przez ministra Skarbu Państwa wyprzedzającej pozostałych akcji będących jeszcze w rękach SP. Obecnie na Sali posłowie zabierając głos utożsamiali się z ideą pozostawienia decydującego pakietu akcji w rękach Skarbu Państwa. Mówili jak nigdy jednym głosem o konieczności ratowania naszej Spółki przed zagrożeniami, które widzi cała załoga KGHM, a nie dostrzega minister za góry pieniędzy prywatyzacyjnych. Zaproponowali podjęcie apelu do Premiera w formie petycji.

Następnie przewodniczący Józef Czyczerski i Ryszard Zbrzyzny

przedłożyli obecnym parlamentarzystą i przewodniczącym poszczególnych organizacji zakładowych działających w KGHM Polska Miedź S.A. przygotowaną Petycję do Premiera Rządu Rzeczypospolitej Polski. Obecni na spotkaniu posłowie i związkowcy aprobowali ją poprzez złożenie pod jej treścią podpisów. Poseł PO Ewa Drozd pomimo popierania idei pozostawienia decydującego pakietu akcji w „rękach” państwowych nie złożyła podpisu pod Petycją. Ten brak nadrobił Poseł Ryszard Zbrzyzny, który aż 3 razy się podpisał pod tym dokumentem.

Pod Petycją podpisali się obecni na spotkaniu Parlamentarzyści naszego okręgu wyborczego i Związki Zawodowe działające w KGHM Polska Miedź S.A.

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” ma nadzieję, że wystosowana do Premiera Rzeczypospolitej Polski Petycja przyniesie pożądany skutek pomagając Radzie Ministrów podjąć jedynie właściwą decyzję. KGHM Polska Miedź S.A. musi pozostać własnością polskiego kapitału. A przy zasobności portfeli polskiego społeczeństwa jest to możliwe tylko poprzez własność państwową.

Petycja do Premiera RP w sprawie zachowania przez Skarb Państwa aktualnego pakietu akcji KGHM Polska Miedź S.A.

Lubin, dnia 29-07-2009r.

**Pan
Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polski
00-583 Warszawa, Al. Ujazdowskie 1/3**

Szanowny Panie Premierze!

My niżej podpisani składamy na pańskie ręce petycję ufając, że jako Premier Rządu RP i Przewodniczący największej rządzącej partii w Polsce nie dopuści Pan do dalszej prywatyzacji KGHM Polska Miedź S.A. Liczymy na to, że decyzja ta będzie wypływała z głębokiej troski o dobro społeczeństwa polskiego, które nierozzerwalnie wiąże się także z bytem Polskiej Miedzi w aktualnej strukturze własnościowej.

Jako pracownicy, ale także jako obywatele Polski, z głębokim zaniepokojeniem odbieramy zapowiedź Ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada z dnia 22 lipca 2009 r. Wynika z niej, że Skarb Państwa planuje sprzedać do końca 2010 roku akcje KGHM Polska Miedź S.A. w ilości od 10% do 41%. W praktyce oznacza to całkowitą prywatyzację naszej spółki.

Jeszcze bardziej budzą nasz niepokój niespójne wypowiedzi Wicepremiera Rządu RP Grzegorza Schetyny.

23 lipca stwierdził:

- „...prywatyzacja KGHM nie wchodzi w grę w tej kadencji Sejmu, ponieważ taką obietnicę wyborczą złożyła Platforma Obywatelska ...”,

zaś w dniu następnym stwierdził:

- „...Nie mówię, że prywatyzacja w ogóle jest niemożliwa, ale trzeba się do niej dobrze przygotować...”.

KGHM Polska Miedź S.A. jest spółką o znaczeniu strategicznym dla Polski i Regionu. Jest pracodawcą dającym zatrudnienie bezpośrednio i pośrednio dziesiątkom tysięcy ludzi. W ostatnich 4 latach wypracowany zysk netto był ponad dwukrotnie wyższy niż możliwa obecnie do uzyskania cena za sprzedaż akcji Polskiej Miedzi. Pozbycie się kontroli przez państwo nad tak dużym pracodawcą i solidnym dostawcą przychodów do budżetu państwa niesie za sobą zagrożenie likwidacji tysięcy miejsc pracy oraz pozbawia potencjalnych korzyści budżetu państwa z tytułu wpłat podatków i dywidendy. Doprowadzi to do degradacji całego Regionu.

Potencjalny prywatny pracodawca będzie zainteresowany przede wszystkim uzyskaniem jak największego zysku w jak najkrótszym czasie. Strategię tę realizował będzie kosztem likwidacji tysięcy miejsc pracy. Skutki społeczne nie będą brane pod uwagę.

KGHM jest szóstym co wielkości producentem miedzi na świecie. Wszyscy wyprzedzający go konkurenci opierają swoją produkcję miedzi na górnictwie odkrywkowym. Oznacza to, że Polska Miedź zawsze będzie miała znacznie wyższe koszty produkcji niż pozostali. Górnictwo głębinowe, ze swej istoty, jest kosztowniejsze od odkrywkowego. Ewentualny inwestor z branży będzie zainteresowany tylko i wyłącznie przejęciem kontroli nad naszymi rynkami zbytu oraz jak najszybszym wyeksploatowaniem tych partii złoża, które już są przygotowane do eksploatacji i nie wymagają dalszego ponoszenia znacznych nakładów inwestycyjnych. Pozostałe pokłady zostaną uznane za nieopłacalne i zaniechana zostanie praca nad ich udostępnianiem. Grozi to skróceniem żywotności kopalń Polskiej Miedzi maksymalnie do 5 lat. A przecież mogą funkcjonować jeszcze 30-40 lat, dając impuls do rozwoju całego naszego regionu i zabezpieczyć miejsca pracy dla tysięcy ludzi.

Realne jest zagrożenie, że obcy kapitał wykupi pakiet kontrolny akcji KGHM. Posiadając swoje złoża i kopalnie w Ameryce Łacińskiej, gdzie produkuje się miedź taniej, doprowadzi do likwidacji przemysłu miedziowego w Polsce.

Rząd RP zobowiązany jest dbać o państwo oraz jego obywateli.

Mając do wyboru jednorazową i dalece wątpliwą korzyść wypływającą ze sprzedaży akcji KGHM wartości rzędu kilku miliardów zł. oraz możliwość utraty pracy przez kilkadziesiąt tysięcy pracowników, decyzja musi być jedna – odstąpienie od prywatyzacji Polskiej Miedzi.

Wpływy z tytułu podatków pośrednich i bezpośrednich, dywidendy oraz utrzymanie miejsc pracy i dalszy rozwój regionu jest kolejnym argumentem by odstąpić od zamiaru sprzedaży KGHM. Nie jesteśmy firmą do której Skarb Państwa musi dokładać. Ta Spółka przynosi znaczny zysk i powinna być powodem do dumy dla jej właściciela.

Szanowny Panie Premierze!

Składając petycję na Pana ręce oczekujemy, iż dobro kraju i obywateli będzie dla Rady Ministrów jedynym kryterium przy podejmowaniu decyzji w sprawie Polskiej Miedzi. Jednocześnie apelujemy o niedopuszczenie do dalszego zmniejszania wpływu Skarbu Państwa w KGHM poprzez zaniechanie dalszej sprzedaży akcji Spółki.

Biorąc pod uwagę, jakie znaczenie dla załogi i regionu może mieć dalsza prywatyzacja Polskiej Miedzi, zapraszamy Pana Premiera do siedziby KGHM Polska Miedź S.A. w Lubinie. Jesteśmy przekonani, że właśnie tutaj będziemy mogli bez zbędnych emocji przedyskutować ten problem i przekonać Pana Premiera do naszych racji.

Zgodnie z nowym zapisem w Regulaminie Pracy operatorzy z Rudnej do roboty inaczej

Kolejna uciążliwość dla pracowników

Dyrektor KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakłady Górnicze „Rudna” Piotr Walczak chce wprowadzić zmiany w Regulaminie Pracy O/ZG „Rudna”.

Pod koniec sierpnia dyrektor kopalni Rudna wystąpił do Związków Zawodowych działających w tej kopalni, o zaakceptowanie jego propozycji zmian w Regulaminie Pracy obowiązującym w tym zakładzie. Propozycja polega na wprowadzeniu do regulaminu dodatkowego zapisu ustalającego nowy czas pracy : (...) na okres od dnia 3 sierpnia 2009r. do dnia 31 grudnia 2009r., dla pracowników zatrudnionych w Rejonie Rudna Północna (operatorów maszyn wierzących i kotwiących) na dole kopalni w wymiarze 6 godzin na dobę: Zm. I: godz. rozpoczęcia pracy 6⁴⁰, godz. zakończenia pracy 12⁴⁰; Zm. II: 11⁴⁰ – 17⁴⁰; Zm. III 18⁴⁰ – 0⁴⁰; Zm. IV 23⁴⁰ – 5⁴⁰.

Wątpliwości Solidarności

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” dokonała wstępnej analizy projektowanych przez dyrektora zmian i wobec szeregu wątpliwości wystąpiła 15 lipca br. do dyrektora z zapytaniami:

1. jak będzie rozwiązany nadzór nad pracami wykonywanymi przez pracowników objętych programem pilotażowym?
2. w jaki sposób pracodawca wywiąże się z wynikającego z ZUZP obowiązku dowozu i odwozu pracowników do i z pracy?
3. jakie skutki finansowe rodzi eksperyment i jak obciąży to fundusz płac Oddziału na 2009r.?
4. jak zmieniony harmonogram zjazdów wpłynie na cykl robót strzałowych (okres wyczekiwania po strzałach oraz synchronizację robót strzałowych)?
5. jaki będzie wpływ zmiany godzin zjazdu i wyjazdu na ruch maszyny wyciągowej?

Dyrektor odpowiada Solidarności:

Aby zapewnić nadzór nad pracami na zmianie II i IV planuje się zmianę czasu pracy sztygara górniczego poprzez przesunięcie jego czasu zjazdu i wyjazdu o 15 minut tj. Zm. II zjazd 9¹⁵ i wyjazd 17¹⁵ oraz Zm. IV zjazd 23¹⁵ i wyjazd 5¹⁵. Taki harmonogram współgra z nowym systemem zmianowania dla operatorów. Przy założeniu, że operatorzy zjadą z oddziału górniczego na komorę maszyn ciężkich o godzinie 5⁰⁰ zm. IV i 17⁰⁰ zm. II będzie zapewniony nadzór nad pracami w oddziale górniczym. Dalej dyrektor pisze: „(...) w żadnym momencie nie dochodzi do sytuacji braku dozoru górniczego podczas pracy maszyn na oddziale”

KZ NSZZ „Solidarność” nasuwa się szereg wątpliwości: czy jest możliwym zgranie tak dokładnego czasu zjazdu i wyjazdu sztygara w praktyce kopalni. Jak dotrze sztygar na stanowiska pracy spod szybu i po pracy pod szyb – pozostali pracownicy będą czekali na niego? Co się stanie, gdy operator nie będzie mógł zjechać na komorę o 5 lub 17 zgodnie z planem, gdyż jak często pokazuje praktyka, będzie trzeba dokończyć wiercenie lub kotwienie wyrobiska? Sztygar pozostanie dłużej w pracy?

Pracownikom objętym programem pilotażowym zaproponuje się ekwiwalent za dojazd własnym samochodem w wysokości niższej o 40% niż ustalone w rozporządzeniu ministra infrastruktury, a nieposiadającym możliwości własnego dojazdu przewiduje się dojazd transportem pracowniczym na 8 godzin. Za czas oczekiwania przed pracą i po pracy przewiduje się ekwiwalent. Funkcjonowanie ekwiwalentu przewiduje się tylko na czas obowiązywania eksperymentu. Po wprowadzeniu nowego czasu pracy na całym rejonie, dostosuje się do niego rozkład jazdy autobusów, a ekwiwalent zaprzestanie się płacić.

KZ NSZZ „Solidarność” uważa, że rozwiązanie dowozu własnym transportem pracownika niesie za sobą szereg zagrożeń np.: nie dojechanie pracownika do pracy z powodu awarii jego pojazdu - kto poniesie skutki nieobecności pracownika w pracy? Przy przewozie zapewnianym przez pracodawcę sprawa jest jasna, pracownik nie ponosi odpowiedzialności. Trudności w dochodzeniu ewentualnego odszkodowania z wypadku drogowego, który nastąpił

podczas jazdy do pracy i z pracy własnym pojazdem. Wysokość proponowanego ekwiwalentu również budzi wiele zastrzeżeń.

Relacji dyrektora wynika, że środki na program pilotażowy nie obciążą budżetu oddziału, gdyż będą finansowane spoza oddziału. Nowy czas pracy operatorów nie będzie kolidował, z robotami strzałowymi, gdyż operatorzy podczas odpalania wyrobisk będą na KMC. Dostosuje się do nowego czasu pracy harmonogram zjazdu i wyjazdu maszyny wyciągowej.

Spotkanie związków z pracodawcą

21 lipca br. odbyło się spotkanie dyrekcji kopalni Rudna z przedstawicielami Związków Zawodowych działających w tej kopalni. W trakcie dyskusji okazało się, że propozycja wprowadzenia nowego systemu czasu pracy jest niekorzystna dla pracowników Rudnej. Wszystkie Związki Zawodowe zajęły jednolite stanowisko nie zgadzając się na wprowadzenie zmian do Regulaminu Pracy O/ZG „Rudna”.

Dyrektor nie ustępuje

Po otrzymaniu negatywnego pisemnego stanowiska Związków Zawodowych w sprawie propozycji wprowadzenia zmian w Regulaminie Pracy dotyczących nowego czasu pracy operatorów, dyrektor zaproponował kolejne spotkanie. „*Celem spotkania 28 lipca br. będzie przedstawienie szczegółowego programu pt. „Efektywność”* – pisze dyrektor ds. pracowniczych Rudnej Mieczysław Kraśniański.

Podczas spotkania

Dyrektor przedstawił przedstawicielom pracowniczym propozycję nowego harmonogramu zmianowania dotyczącego całości załogi pracującej na oddziale objętym eksperymentem. Wobec nie przedstawienia przez pracodawcę, żadnych nowych argumentów znoszących niekorzystne czynniki nowego systemu, Związki Zawodowe przedstawiły swoje stanowisko.

Jeden zmienił zdanie

Przedstawiciele poszczególnych organizacji związkowych podtrzymywali swoje negatywne stanowisko w sprawie wprowadzenia do regulaminu nowego czasu pracy. Do czasu, gdy zabrał głos przedstawiciel SKGRM Region Dolnośląski ZZPD Piotr Trępała, który stwierdził, że on wyraża zgodę na wprowadzenie nowego czasu pracy. Wobec nie rozwiania przez pracodawcę argumentów związkowców świadczących o nieprzyjazności nowego systemu, wyłamanie się związkowca z uzgodnionego wcześniej i podpisanego porozumienia międzyzwiązkowego spowodowało konsternację i zdziwienie pozostałych przedstawicieli załogi. Zwrócili się do separatysty o wyjaśnienie jego stanowiska. W odpowiedzi usłyszeli, że porozumienie nie podpisał on tylko jego zastępca Dariusz Kwiatkowski, gdyż on był nie obecny. Teraz jest on i podpisze dyrektorowi zgodę na wprowadzenie nowego zapisu w Regulaminie Pracy O/ZG Rudna.

Regulamin pracy obowiązuje

Zgodnie z postanowieniami Kodeksu Pracy zapisanymi w: Art. 104². § 1. *Regulamin pracy ustala pracodawca w uzgodnieniu w zakładowej organizacji związkowej.* § 2. *W razie niezgodnienia treści regulaminu pracy z zakładową organizacją związkową w ustalonym przez strony terminie, (...) regulamin pracy ustala pracodawca.* Art. 104³. § 1. *Regulamin pracy wchodzi w życie po upływie 2 tygodni od dnia podania go do wiadomości pracowników, w sposób przyjęty u danego pracodawcy.*

Jak widać z przytoczonych powyżej przepisów prawa pracy, jedna nawet nieodpowiedzialna wobec swoich wyborców związkowych osoba, może zdecydować o losie całego zakładu. W przypadku kopalni Rudna nieuzasadniona zgoda przewodniczącego ZZPD Trępały otwiera drogę pracodawcy do wprowadzenia nowego zapisu w regulaminie i w konsekwencji nowego czasu pracy dla operatorów.

„*Martwi mnie, że kolejny raz pracownicy są narażani na uciążliwości z powodu nieodpowiedzialnego działania przewodniczącego ZZPD Trępały. Pracownicy mają jednak prawo wyboru, jest demokracja, jeżeli chcą należeć do związku, którym kieruje przewodniczący działający przeciw ich interesom to ich sprawa.*” – mówi Józef Czyczerski przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” przy O/ZG „Rudna” i dodaje – „*możliwość wprowadzenia zmian w Regulaminie powinna zależeć od zgody związków skupiających większość załogi, a nie jak jest teraz, że jeden mały związek, a nawet nie związek, tylko harcownik umożliwi pracodawcy wprowadzenie zmian dotyczących całej załogi.*”